

Pogo, Bez

I.

Kiedy byłem mały nie miałem mamy
Ojciec opuścił mnie wtedy gliny wparowały
Do domu dziecka zabrały mnie...
Przesiedziałem tam parę lat
Przyjaciół nie poznałem a kiedy wyszedłem już na świat
To za kratki trafiałem
Ale tak nie chciałem inaczej widziałem życie
Miałem być na szczycie
Lecz nie tak się wszystko potoczyło
Ojciec był gangsterem matki wcale nie znałem więc w domu dziecka się wychowywałem
całe życie zjebane miałem
Jeśli tego słuchasz kolego nie rób tego samego
Ciesz się życiem puki możesz
Potem gdy w to gówno wdepniesz nic i nikt ci nie pomoże
Nawet dobry Boże
Będę tylko bezcelowe picie ćpanie i jaranie
Na ludzi napadanie nielegalne interesy
Kaptury i dresy z policją zadzieranie gangów zakładanie
Kto nie spłaci długu to kulke w łeb dostaje
Nikt się z tym nie chrzani każdemu chodzi o many many
Nie masz pieniędzy jesteś przegrany...

Ref.

Bezpownotna przeszłość potem nic nie zmienisz
Więc pomyśl już teraz jak wysoko swe życie cenisz cenisz cenisz...

II.

Patrzysz na frajera który w kasynie tysiące wydaje
Gdy twoja rodzina w domu głoduje patrz co za chuj...taki cie nigdy nie zrozumie
Większe wsparcie dostaniesz od takiego co też biedę klepię
Jeden charuje miesiącami na rodzinę gdy ten w jeden dzień w burdelu 10 tysięcy przejebie
...Czy to jest sprawiedliwe życie ?
Każdy chce być na szczycie...
Chodź nie masz pieniędzy masz coś czego nie mają te chuje
To honor...dlatego cię każdy szanuje...

Ref.

Bezpownotna przeszłość potem nic nie zmienisz
Więc pomyśl już teraz jak wysoko swe życie cenisz cenisz cenisz...